

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie	Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz.	58.—
Zagranicą	75.—



Niech żyje Socializm!

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne
drobno za jeden wyraz " 6
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-12.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2-ej.

Rachunki płatne w środy.

Ajenci rosyjscy jako „Rząd rewolucyjny”

W początkach 1919 r., kiedy bolszewicy zajmowali Wilno i Mińsk, mieli oni całkiem gotową listę — swojej filii rządowej na Polskę. Bolszewicy są tak wspaniałomyślni i tak dbają o całą ludzkość, że mogliby z Moskwy dostarczyć Rządów wszystkim krajom całej kuli ziemskiej.

„Świat musi być rządzony z Moskwy” — oto wyznaczenie wiary tych następców Katarzyny i Mikołaja. Przedewszystkiem zaś pp. bolszewicy myślą o obsadzeniu bolszewickimi rządami swoich najbliższych sąsiadów, aby nie tylko odbudować dawne granice Rosji, ale znacznie je rozszerzyć.

Nie udało się sztuczka z owym pierwszym Rządem, którym bolszewicy chcieli obdarzyć „Priwiskij Kraj”. „Rząd” ten pozostał w dziedzinie niewykonanych projektów wobec tego, że bolszewików wypędzono z Wilna i Mińska. Dziś bolszewicy wznawiają swój projekt i mają dla nas w pogotowiu „Rząd rewolucyjny”, który przy pomocy kozaków Budennego ma „organicznie wcielić” Polskę do Rosji.

Tym razem bolszewicy nie kryją się już ze swymi planami. Moskiewska iskrowka urzędowa z 3-go sierpnia ogłasza o utworzeniu się „Komitetu Rewolucyjnego” dla Polski. Do Komitetu tego wchodzi: Julian Marchlewski, jako przewodniczący, następnie Feliks Dzierżyński, Józef Unszlicht, Feliks Kon i Edward Próchniak.

Bolszewicy, idąc śladami dawnych rozbójników carskich, Suworowów i Paskiewiczów, pragną jednak rzeczywisty charakter swego bandyckiego pochodu zamaskować kilku polskimi nazwiskami. Nikogo jednak nie złudzą i oszukają i z piątki swoich agentów, służalców Rosji, nie zrobią nawet pozoru Rządu Polskiego.

Kto to są ci wyżej wymienieni panowie? Oprócz Feliksa Kona, są to wszystko dawni esdecy polscy, zaciekli i przysięgli wrogowie niepodległej Polski, którzy zawsze Polskę traktowali, jako prowincję rosyjską i uważali ją za przyczepkę do Rosji — wszystko jedno jakiej: carskiej, konstytucyjnej, republikańskiej, czy sowieckiej. Nazwiska te zawsze oznaczały i dziś oznaczają: niewolnictwo polskiej klasy robotniczej w służbie rosyjskich interesów i rosyjskiej polityki, oznaczają posługiwanie się robotnikiem i chłopem polskim, jako narzędziem potęgi Rosji.

Poza tymi czterema dawnymi esdekami jest w tem towarzystwie jeden jeszcze: Feliks Kon, który do esdecji nie należał, należał natomiast do t. zw. lewicy P. P. S., która zresztą w stosunku do niepodległości Polski zajmowała tak samo wrogie stanowisko, jak i esdecy. Feliks Kon jest „komunistą” i „bolszewikiem” od niedawna dopiero: aż do wzięcia Charkowa

przez bolszewików był, jako mieniszewik, ich zacieklą wrogiem. Ale Feliks Kon umie się szybko „przystosowywać”. Będąc w t. zw. lewicy P. P. S., umiał jednakże, kiedy następczo się odpowiednio audytorem, wygłaszać mównice niepodległościowe. A na początku wojny, porwany nastrojem, panującym w Galicji, popierał i wysławiał Legjony, aby je nieco później bezceścić — w Szwajcarii, w otoczeniu emigrantów Rosjan.

Cała ta piątka — to członkowie rosyjskich władz sowieckich, ludzie całkowicie oddani interesom rosyjskim. Że z Polski pochodzą, albo z Litwy, jak Dzierżyński, oczywiście nie zmienia to w niczem postaci rzeczy. Czyż carat nie posługiwał się takimi narzędziami? Czyż margrabia Wielopolski przed powstaniem nie był u nas przedstawicielem władzy carsko-rosyjskiej? Owa piątka, z której zrobiono w Moskwie „Komitet rewolucyjny” dla Polski, pod wszystkimi względami jest narzędziem Rosji, narzędziem — rosyjskiego najazdu. Panowie ci i pod tym względem przypominają dawnych urzędników carskich, że przetrzuca się ich z jednej miejscowości do drugiej, z jednego kraju do drugiego, stosownie do „potrzeb służby”. — Feliks Kon np. niedawno jeszcze był — w rządzie sowieckim... ukraińskim. A Feliks Dzierżyński był sowieckim ochrannikiem i katem w Rosji, obecnie podobne czynności ma pełnić w Polsce.

W stosunku naszym do Rosji, esdecy, a później komuniści, odgrywali haniebną rolę, szkodliwą dla proletariatu obu narodów. Nie tylko glaskali, ale wprost podjudzali zaborcze instynkty w rosyjskiej klasie robotniczej. Uznawali naród rosyjski za panujący i wstawiali w robotników rosyjskich, że oni są „solą ziemi”, zakonodawcami socjalizmu i robotnicy krajów, zdobytych przez Rosję, mają ślepo wykonywać wolę robotników rosyjskich, a właściwie tych, którzy za ich rzeczników się podają. Oni systematycznie szczuli socjalistów rosyjskich przeciwko Polsce. Nawet gdy socjaliści rosyjscy uznali niepodległość Polski, — oni nigdy z tem pogodzić się nie chcieli i nigdy nie porzucili zamiaru przywrócenia Polski do roli prowincji rosyjskiej.

Teraz jadą na podbój Polski z „czterech rękami”, kozakami Budennego, carskimi generałami i programem „wcielenia” Polski do Rosji. Milutin, przysłany przez cara podczas powstania 1863 r. dla dokonania reformy włościańskiej, opowiada w swoich pamiętnikach, jak się cieszył, słysząc śpiewkę żołnierską: „pajdiom Polszu pokoriat” (pójdziemy Polskę uśmierzać)... Teraz jedzie owa piątka „rewolucjonistów” — i taka sama zapewne śpiewka żołdatów moskiewskich towarzyszy „komunistycznym” emisariuszom Moskwy...

Wzorem wszystkich Targowicz, pragnęli jakoś upiększyć swą haniebną, zdraziecką rolę. Więc powiadają w swoim „Manifestie” do ludu Polskiego, że — przez pochód sowieckiej armii do Polski spełnia się dawne hasło polskie: „Za naszą i waszą wolność...”. Czyż może być plugawsze bluźnierstwo? Głosić, że ci, którzy przychodzą odbierać niepodległość i wolność narodowi polskiemu, którzy pod płaszczykiem rewolucji społecznej niosą nam zniszczenie całego życia gospodarczego, a zwłaszcza zupełną ruinę przemysłu i potworny głód w miastach, że ci oto żołdaci, dowodzeni przez carskich generałów, spełniają testament rewolucjonistów polskich — jest to doprawdy szczyt bolszewickiego cynizmu.

Oto macie, robotnicy i włościanie, jakim rządem Moskwa chce was obdarzyć. Gdyby bolszewikom udało się ich szatański plan zapano-

wania w Polsce, to zupełnie byłoby pozbawieni wpływu na rządy. Lenin i Trocki przysyłają wam z Moskwy wraz ze swymi żołdatami rząd, złożony z urzędników rosyjskich sowieckich. A kiedy armia rosyjska, jedyna siła zorganizowana w Rosji, przez zwycięstwo nad Polską całkowicie wrócona do swoich dawnych zadań zaborczych i ciemnych, obali rządy bolszewickie, to Moskwa jakichś innych panów i władców przysłać Polsce...

Tak będzie, jeżeli lud polski nie wyrzuci z Polski najazdu, jeżeli miał się urzędyściwie plan bolszewickich następców Katarzyny II i ich pomocników, następców Targowicy.

Lud polski nie dopuści do tej hańby i tej zaty. Odpędzi precz od Warszawy niosących mu jarzmo żołdatów rosyjskich i z Moskwy przywiezionych agentów sowieckich.

Socjalista francuski w obleżonym Paryżu.

Kto z nas nie słyszał o słynnym rewolucjonście francuskim Auguste Blanqui? W podręcznikach ekonomii społecznej, w historycznych wykładach socjalizmu, w podręcznikach historii Francji dziewiętnastego stulecia — w szkołach partyjnych i w uniwersytetach ludowych spotykaliśmy, słyszeliśmy, podziwialiśmy człowieka, który to słynne nosił nazwisko. Emigranci polscy z przed ośmdziesięciu laty znali go osobiście. On w maju 1848 roku organizował ów słynny pochód ludu robotniczego Paryża z ratusza do Konstytuanty pod hasłem wysłania wojska nad Wisłę i wyzwolenia Polski. Konspiratorzy polscy całego ubiegłego stulecia uczyli się u niego konspiracji i — siedzenia w kozie, albowiem August Blanqui przesiedział czterdzieści lat w więzieniach wszystkich monarchii francuskich dziewiętnastego stulecia! Studjowaliśmy też przepiękną książkę jego romantycznego żywota poświęconą pióra pisarza francuskiego Geoffroy, przełomaczoną na język polski piórem Franciszka Mirandoli.

Znamy poglądy społeczne i polityczne Blanqui, znamy jego metodę walki. Na jedną stronę jego myśli i czynu niewielką zwracano u nas uwagę, na zachowanie się Blanqui w chwili pruskiego najazdu na Francję w roku 1870-tym.

Burżuazja często pisze i mówi o dwulicowości socjalizmu. Sprawdzianem poglądów jest czyn i „po czynach sądzić go będzie”. Według gazet reakcyjnych, socjalizm mówi jedno, czyni drugie. Mówi „patryjotycznie”, działa „rozkladowo”. Mówi, że trzeba bronić ojczyzny, ale w rzeczywistości życia... Cóż w rzeczywistości życia? Tego prasa reakcyjna nie mówi. Co najwyżej opowiada o stosunkach z bolszewizmem, z zagranicą, z wrogiem. Rzecz prosta, że te i temu podobne oskarżenia są niczem więcej, tylko oszczerstwem, obliczonem na tłum nieświadomych i ciemnych biedaków. Oszczerstwa te tułają się po prasie reakcyjnej wszystkich krajów. Są to oskarżenia typowe. We Francji przed wojną reakcyjniści stale, codziennie niemal piętnowali najgor-

szemi wyrazami Jauresa, oskarżając go o zdradę, o branie pieniędzy od Niemców. Każdy socjalista, wyjeżdżający z Francji, był podejrzany o knowanie z wrogiem przeciwko Francji. Każdy kongres był przedmiotem specjalnej uwagi, informowano o nim policję. Miały to być konszachty zdrajców francuskich z wrogami. Prasa reakcyjna „wrogów”, traktowała tych wrogów równie dobrze, jak prasa reakcyjna francuska socjalistów francuskich. To także byli zdrajcy swojego kraju. Z tych oszczerstw bezustannych narodził się rewolwer, który położył wielkiego Jauresa u progu wojny wszechświatowej! Socjaliści francuscy, bez różnicy poglądów od różnorodnych oportunistów, poprzez czerwonych międzynarodowców aż do szkarlatno-czarnych anarchistów poszli na wojnę. Z kości ich urosły mauzolea, co strzegą granic Francji! Ale prasie reakcyjnej francuskiej ten dowód nie wystarczy zgola. W dalszym ciągu baje o zdradzie i poucza czeladkę swoją o konszachtach domniemyanych bolszewików z wrogiem. Tego wymaga partyjny interes prasy reakcyjnej. Cóżby ona poczęła, gdyby nie było socjalizmu i socjalistów? Z czemuż mogłaby walczyć? Na jakim przykładzie dowodziłaby swojego jedyne w tym kraju patryjotyzmu? Ona bowiem ma, jak wiadomo, monopol na cnotę narodową. Ona jedna rozumie, co jest obowiązkiem narodowym. Ona jedna zna prawdę narodową. Obywatele powinni słuchać jej wskazań, wykonywać je i — milczeć. A jeżeli są odmiennego zdania, jeżeli inaczej, w innej płaszczyźnie rozumieją obowiązki narodowe — są prosto zdrajcami, których należy pod pretekstem stawiać, jeżeli nie prosto — pod murek — i do wzgardzonego dołu na cementarz odsyłać, kędy tych chowają, o których naród jaknajprędzej wszelką powinien stracić pamięć. Zaczęliśmy mówić o Blanquim i aczkolwiek mówimy o walkach wewnętrznych, na chwilę mówię o nim nie przestaliśmy. Nie było bowiem człowieka bardziej od burżuazji francuskiej zniechęconego, co August Blanqui. To był wróg i zdrajca. Nie było kary dość okrutnej na niego: więzienie, de-

portacja, ciężkie roboty, ohydna samotność w oczekujących wilgoci celach na samotnych skałach Bretanii. I tych lat sam na sam z morzem północnym, wiecznie szarem, burzliwym i zimnem spędzonych, tych rozmów beznadziejnych z uderzającą o złomy granitu falą oceanu — było czterdzieści!

Pomiędzy jednym więzieniem, a drugim, Blanqui przeżył w Paryżu najazd pruski 1870 roku. Nasamprzód stara się w połowie sierpnia obalić rząd Napoleona III. Nadaremnie. Jeszcze było zawczasie. Republika została proklamowana prawie trzy tygodnie później przez Gambettę. Poprzedził ją Sedan.

Republika jest proklamowana i Blanqui wydaje odezwę, w której obwieszcza przyjaciółom swoim, że „dzisiaj jeden tylko wróg nam grozi — Prusacy i jeden obóz mu przeciwstawić musimy: Francję całą! Przeklęty niechaj będzie ten, kto w takiej chwili w ostatniej godzinie, zachowuje jeszcze myśl o interesie osobistym”. W trzy dni później autor tej proklamacji rozpoczyna wydawnictwo gazety, która nosi tytuł znamienisty *La Patrie en Danger* (Ojczyzna w niebezpieczeństwie). Gazety tej wyszło 89 numerów. Jej komplet należy dziś do największych rzadkości.

Blanqui przewiduje, że Paryż będzie od wroga osaczony. Trzeba Paryża bronić. Czy rząd myśli o tem? Rząd jest lekkomyślny. Nie przewiduje niebezpieczeństwa. Trzeba rząd budzić, budzić co dnia, aby na chwilę nie zapomnieli, jaka na nim ciąży odpowiedzialność. Paryż musi się okopać, okopać na obrzymiej przestrzeni. Trzeba zmobilizować pół miliona Paryżan i kopać dzień i noc. Trzeba powołać pod broń wszystkich młodzieży męską od 16 do 60 roku życia. Czy jest broń dla wszystkich? Trzeba otworzyć wszystkie arsenały Francji i zwieźć wszystko, co się da, do Paryża. Paryż może sam lać armaty, składać karabiny, fabrykować broń, która przepadnie na froncie. „Niechaj armata co dnia przypomina nam, że ojczyzna w niebezpieczeństwie! Niechaj ludzie wiedzą, że to początek agonii, a nie odrodzenia”.

Tak Blanqui pisze 7 września. Naza jutrz woła wszystkich pod broń. Wszystkich. Nawet tych, co w więzieniach odbywają ekspiację win popełnionych. Niechaj szukają rehabilitacji w szeregach, z bronią w ręku, w obronie tego, co dla wszystkich jest drogą. Blanqui przypomina, że w roku 1793 burżuazja wydała Tulon Anglikom i że wtedy katorżnicy, odbywający karę na okrętach, zerwali łańcuchy swoje, wyratowali marynarkę z pożaru; żadna kradzież nie została spełniona w wielkim mieście, o puszczone przez zdrajców.

Kiedy człowiek nie wie, czy jutro będzie jeszcze obywatelem, należy spuścić z tonu, porzucić fomy arystokratów, którzy uważają siebie za coś wyższego, dlatego, że mają parę groszy w kieszeni.

„Jutro nie będzie walki o formę rządu, ani o interesy partii, czy stanu, ani nawet o honor, o zasady, o idee, ale poprosi o to, co jest życiem, co jest oddechem i powietrzem dla wszystkich, o to, co stanowi istotę ludzką w jej najszlachetniejszym objawieniu, o Ojczyznę.”

„Czem będziemy jutro bez ojczyzny?”
15 września pisze Blanqui: „Naród liczyć może tylko na siebie samego. Bieda temu, kto liczy na pomoc cudzoziemców! Nasze przegrane zniszczyły już cały urok Francji. Wszystkie usługi, jakie oddała, wszystkie triumfy — poszły już w niepamięć. Tylko siła znaczy. Wczoraj szanowano nas, dziś gardzą nami. Pokój haniebny rzuci nas pod nogi świata...”

Sytuacja staje się z dnia na dzień groźniejsza. Katastrofa zbliża się z godziny na godzinę. General Trochu waha się. Stracił wiarę w wojsko. Mówią o pokoju. Blanqui pisze: „Kraj z obrzydzeniem usłyszał o wypowiedzeniu wojny. Nie chciał jej. Ale jeżeli wojna była zbrodnią 6 lipca, dziś — 20 września — zbrodnią byłby pokój.”

„Stronnictwo rewolucji żąda dzisiaj wojny do końca, jedynej gwarancji zbawienia narodu.”

„Nigdy kraj nie podmiósłby się z przepaści, w którą stracił ją reakcja zamierza. Rozbiór kraju i ograbienie Francji nie byłoby jeszcze największym naszym nieszczęściem. Największym — byłaby wzgarda.”

„Rząd obrony narodowej nie myśli o wojnie, myśli tylko o pokoju. Nie wierzy w samoobronę, wierzy tylko w tryumf Prusaków. Czy rząd bez wiary może walczyć? Poczóż organizować obronę, kiedy się ją uważa za niepożyteczną i bezsilną?”

„Paryż, mimo wszystko, stoi jeszcze. Paryż, mimo wszystkie błędy i zbrodnie, trzyma się jeszcze. Nie dajmy pieniędzy wrogowi. Kupujmy ołów i żelazo dla siebie — przeciwko niemu”.

Tymczasem p. Thiers wraca z podróży p. Europie. Błagał o pomoc w Londynie, w Petersburgu, we Florencji, w Wiedniu. Wszędzie spotkał odmowę. Blanqui woła: „Thiers wraca; jego worek podróżny jest pu-

sty. Wszędzie usłyszał tę samą odpowiedź: „Niechaj Bóg pomoże!”

„Thiers, pomimo wieku i wielkich książek, których jest autorem, zapomniał, że naród może żądać jałmużny, tylko miecz pokazuje! Nasz rząd, wyciągając kapelusz, stara się wykazać, że niema — miecza. Odwrócono głowę od niego z pogardą...”

W tym sensie, w takim duchu, pisane są wszystkie artykuły Blanqui’ego. „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” przestała wychodzić 8 grudnia.

Kapitulacja była już postanowiona. Lud Paryża jej nie podpisywał. Lud Paryża odpowiadał na kapitulację ruchem komunistycznym, który wybuchł 18 marca.

W tym czasie Blanqui siedział już w więzieniu. Z południa Francji, dokąd się schował, aby wypocząć od walki o obronę ojczyzny z tchórzami i głupotą i gnuśnością stolicy, pewnego dnia, 17-go marca 1871 r. został porwany przez żandarmów i wywieziony na północ i osadzony znowu na skale samotnej, na tragiczną rozmowę z falą burzliwą skazany. Pisz traktat astronomiczny...

Przewożą go do Wersalu. Tu w lutym 1872 sądzi go sąd klasowy, tryumfujący nad Komuną burżuazji.

— Jak się nazywa oskarżony? — pyta sędzia.

— Ludwik August Blanqui
— Ile lat liczy?
— Sześćdziesiąt siedem.
— Gdzie mieszka?
— Nie posiadam mieszkania, chyba więzienie.
— Czem się trudni?
— Jestem literatem.

Nie opowiadamy tu życia Blanqui’ego. Opowiadamy tylko jeden tego życia epizod.

Blanqui rewolucjonista, komunista, z którego pism korzystali Marx i Engels, w czasie, kiedy pisali słynny „Manifest komunistyczny”, — bronił ojczyznę, wyzwał do walki o jej obronę przeciwko tchórzom, obojętnym, przeciwko paskarzom i panikarzom. Przedstawicieli sytych a wystraszonej burżuazji, tej, która się więcej boi wroga, „wewnętrznego”, niż nieprzyjaciela, robotnika, niż cudzoziemca, socjalizmu, niż inwazji, pp. Thiers i Jules Favre i Ferry widzieli jedyne zbawienie w kapitulacji i jaknajszyszym zawarciu pokoju. P. Thiers liczył na swój autorytet wielkiego męża stanu i historyka. W Wersalu pytał historyka niemieckiego, Leopolda Ranke: „z kim wy właściwie prowadzicie wojnę? Wszak już Napoleona niema. Lud Francji wam wojny nie wypowiadał!”

Niemiec na to, jeden z najzakomitszych, najuczestniejszych Niemców zeszłego stulecia: „My prowadzimy wojnę z Ludwikiem XIV, z tym, który Alzację do Francji przyłączył...”

Na ten argument p. Thiers nie miał odpowiedzi. Przekonywał Bismarcka, płakał. I Jules Favre płakał. A Bismarck w mundurze kirasjera pruskiego za wszelką odpowiedź pobrzękiwał szablą. To była odpowiedź pruskiego... dyplomaty.

Blanqui tymczasem wzywał do odporności i do wytrwania. Kazał broń kuć. Łać kule. Łać moździerze. Przeszkadzał. Poszedł do więzienia. Dopiero w lipcu 1879 roku, u progu śmierci, pod wpływem wzrastającej w całym kraju agitacji radykałów (z p. Clemenceau na czele) zostaje wypuszczony na wolność.

A pismo jego z jesieni 1870 roku Ojczyzna w Niebezpieczeństwie, pozostaje po dzień dzisiejszy pomnikiem nietykłego wielkiego serca, ale i wielkiego rozumu.

S. P.

Maty feljeton.

Zemsta idei.

Idea, której sprzeniewierzył się człowiek, jednostka, czy grupa — mści się. Kto działa w imię idei, a potem idei tej idam zadaje, budzi zdumienie, niechęć, wreszcie wstręt.

Bolszewicy uznali zrazu ideę stanowienia o sobie narodów. Uznali ją przed dwoma laty, dzisiaj zaś zaprzeczili jej swoim postępowaniem. Dają bowiem do zaboru Polski. Sprawa to tak widoczna, że pokryć jej nie mogą nocy Czerwina. Czerwina chciał smęgi siebie prześcignąć w chytrości i zożydził siebie i dyplomację bolszewicką. A, co ważniejsze, zaprzeczył idei samostanowienia. Spadła z twarzy dyplomaty maska „ideowa”. Zasada samostanowienia okazała się w ustach rządu sowieckiego frazesem, bolszewicy zaborcami.

I na tem polega klęska bolszewizmu. Jakikolwiekby były postępy armii sowieckiej — idea sprawiedliwa, wniosła, którą głosił zawsze i wszędzie socjalizm, została przez najskrajniejszych ze skrajnych wdeptana w błoto, wyszydzone, zbezczeszczone.

Zaczyna to rozumieć cały świat, zaczynają pojmywać socjaliści Zachodu. Nimb, jakim bolszewicy zdolali się otoczyć zagranicą, tam, gdzie ich nie znano, przyska, musi przysnąć.

Albowiem sama zasada, idea, odgrywa rolę wielką w socjalizmie. Szacunek dla idei

jest tak wielki, tak głęboko wrzyna się w metody myślenia, iż usprawiedliwiano nawet straszliwy terror czerezwyczątek rosyjskich komunistów. Tembardziej kompromitacja bolszewików w stosunku do idei wolności narodowej będzie dla nich zabójczą. Zaden socjalista narodu wolnego pojąłby wprost nie mógł zamiaru anektowania jego własnego kraju przez obcych, chociażby najczystszych rewolucjonistów. Śmiechem wybuchnąłby na samą myśl podobną Anglik, Francuz, Włoch. Nawet komuniści niemieccy nie życzą sobie wyzwalania przez czerwonych kozaków, którzy dzisiaj „pilnują już granicy niemieckiej”.

Nikt bezkar: ie nie może bezczęścić bóstw, które sam wystawił. Jest w głębi pojęć, zasad i hasel tajemnicze trwanie, odłask wieczystej

Zwyrodnienie komunizmu.

W parlamencie niemieckim złożyła pos. Zetkinowa w imieniu komunistów niemieckich oświadczenie, w którym komuniści potępiają wyniki konferencji w Spa; twierdzą, że rewolucja światowa zlikwiduje wojnę światową i zapoczątkuje pokój światowy, a w końcu tak oto powiadają: „Robotnicy zdają sobie sprawę, że ustrój sowiecki i komunizm nie mogą przybyć zzewnątrz, jako dar obcej czerwonej armii, lecz muszą być wyłącznie ich własnym dziełem. Robotnicy jednak doceniają w pełni różnicę, czy na Wschodzie będzie kontrrewolucyjna, imperialistyczna Polska, czy też Polska uwolniona od kapitalizmu i imperializmu wraz z socjalistyczną Rosją sowiecką. Robotnicy przeło przeciwdziałali będą energicznie wszelkiej próbie, mającej na celu wspieranie w jakikolwiek sposób imperializmu polskiego, przez nadużywanie formalnej neutralności Niemiec w jego zbrodniczej walce z Rosją sowiecką”.

Oto próba iście rewolucyjnej obłudy i steryzowanej po bolszewicku logiki! Niemieccy komuniści chcą sami skomunizować swój kraj, uważany przez nich za ostoję reakcji i kontrrewolucji junkierskiej. Czyli, że w razie najeścia na Niemcy rosyjskiej czerwonej armii, chwyciliby za broń narówni z innymi partiami i nie wzgardziliby fachowością Ludendorffa dla odparcia najazdu. Albowiem sowieci niemieccy i ustrój komunistyczny w Niemczech muszą być dziełem samych Niemców. Gdyby komuniści Niemieccy odważyli się sprowadzić sowieły z Rosji i narzucić je Niemcom siłą bańetów i mitralaż, toby stracili i te niewielkie wpływy, jakie posiadają wśród robotników niemieckich, ich znaczenie polityczne spadłoby do zera, ich rola, jako partii, byłaby skończona.

Wiedzą o tem doskonale komuniści niemieccy i dlatego nie chcą, aby ktokolwiek wtrącał się w wewnętrzne sprawy Niemiec.

Ale to, co obowiązuje wobec Niemiec, przestaje obowiązywać wobec Polski. Gdy idzie o Polskę, komuniści niemieccy „w pełni doceniają różnicę” między Polską imperialistyczną a Polską „uwolnioną od kapitalizmu i imperializmu”. A więc Polskę wolno „uwalniać” od zewnątrz, Polsce wolno przynosić sowieły i komunizm, jako dar obcej czerwonej armii. Co więcej: ci sami komuniści, którzy zastrzegają się przeciw narzucaniu Niemcom komunizmu i sowiełtów zzewnątrz, zapowiadają, że będą energicznie przeciwdziałali wszelkim próbom, mającym uniemożliwić narzucanie komunizmu - sowiełizmu Polsce! To, co komuniści niemieccy uważają za swój obowiązek komunistyczny wobec Niemiec, to samo nazywa się w stosunku do Polski „wspieraniem imperializmu polskiego w jego zbrodniczej walce z Rosją sowiecką”!

A cóżby było, gdyby socjaliści polscy oświadczyli, że „doceniają w pełni różnicę między Niemcami kapitalistycznymi i junkierskimi a Niemcami, uwolnionymi od kapitalizmu i że życzą sobie, aby uwolnienia tego dokonali wojska najedźdźce ze Wschodu, czy Zachodu? A przecież choć każdy z nas wolałby, aby na Zachodzie Polski były Niemcy inne, niż obecnie, nikomu jednak nie przyjdzie do głowy żądać „uwolnienia” Niemiec przez siły obce, przez przemoc zzewnątrzną.

A już świadectwem zupełnego upadku „myśli” komunistycznej i szczytowym objawem zwyrodnienia zmoskwionego socjalizmu jest adres przywitalny, wystosowany przez wiedeński tygodnik „Kommunisten” na zjazd III-ej Międzynarodówki w Moskwie. W adresie tym czytamy m. in.: „W chwili obecnej niezbędną jest akcja międzynarodowa dla wyzwolenia (III) zwycięstwa armii czerwonej, w celu zniszczenia reakcji polskiej”.

O wyzwyskaniu zwycięstwa militarnego mówili w okresie wojny światowej wszystkie rządy burżuazyjne walczących państw. Szczególnie wszech Niemcy i junkry pruskie wolałi w okresie zwycięstw niemieckich i rokowań brzeskich o wyzwyskanie zwycięstw oręża niemieckiego. Socjaliści wszystkich krajów, a z

prawdy, której wyznawcy znieważała nie wolno. Mści się to prędzej czy później. Zemści się także na bolszewikach.

Oni bowiem, poddając się carskiej tradycji zaboru, przesiąkając, a później całkowicie ulegną innym cechom carizmu. Kamienie w wyrzili się podobno do Lloyd George’a, że władze sowieckie nie mogą już powstrzymać armii swojej w pedzie na Polskę, groziłoby to bowiem im... kontrrewolucją. W tym niewątpliwym wybiegu bolszewickiego dyplomaty tkwi jednak odrobina prawdy. Od chwili tak bezwzględnej zerwania z zasadą wolności narodów, w polityce zagranicznej bolszewizmu niema ani krzty socjalizmu. Zaborczość bolszewizmu będzie dla niego grobem.

Idea umie zwyciężać, ale umie także mścić się. Zysław.

początku i bolszewicy sami, przeciwstawiali temu hasłu burżuazji i reakcji hasło pokoju demokratycznego i samookreślenia narodów.

Dzisiaj władcy bolszewicy, opierając władzę swą na terrorze i zwycięstwach armii czerwonej, oraz „teoretycy” komunizmu przyjęli w całości hasło militarystów pruskich, dzisiaj trudno odróżnić, gdzie się kończy bolszewizm „czerwony” Brusilowa, a gdzie się zaczyna czarny bolszewizm Ludendorffa. Tak samo jak dążność do spruszenia Europy przez Niemcy mogła być doprowadzić (a częściowo doprowadziła) do jej zbolszewizowania, tak samo odwrotnie, zamiar orężnego zbolszewizowania Europy łatwo przyniesie może powrót reakcji polityczno-społecznej.

Wyzyskać zwycięstwo! A więc zwycięstwo armii bolszewickiej utożsamia się z zwycięstwem idei bolszewickiej, zwycięstwo zwycięgi fizycznej i hozy ma być miarą zwycięskiego pochodu rewolucji bolszewickiej! A gdyby tak „marksistów” chińskich i kozackich „przeknali” namacalnie o wyższości swego „światopoglądu” senegalczycy wespół z honwedami Hurty’ego — czy uznalibyście się za zwyciężonych ideowo, panowie bolszewicy i komuniści?

Mamy tu do czynienia z cynicznym pogwałceniem wszelkich zasad socjalistycznych, z brutalnym podeptaniem głoszonych przez się hasel. Dopóki Polska była militarnie silna, uznawano jej niepodległość, ale gdy powołanie wojenne zaczęło dopisywać bolszewikom, niepodległość Polski stała się czczym frazesem, a najeźdźcy moskiewscy, gotując się na okrzyknie Warszawy i odcięcie jej od łączności z Zachodem, prawią o gwarancjach, których żądać muszą od Polski, by zabezpieczyć się od napaści z jej strony. Zdawaloby się, że to raczej Polska żądać winna gwarancji od ludzi, którzy naigravaju się z naszych zabiegów pokojowych, którzy niby to godzą się na niepodległość Polski, nadsyłają jej sowieły moskiewskie w podarunku, którzy pustozą i rabują ziemię polską, a wobec proletariatu świata lżą, jakoby w ten sposób walczyli z imperializmem angielskim i francuskim.

Obecny najazd bolszewicki na Polskę musi otworzyć oczy socjalistom Zachodu i wszystkim uczciwym i nieuprzedzonymi jednostkom na wartość nauk bolszewickich i ich praktyk.

Nieszczęśny zbieg okoliczności sprawił, że Rosja bolszewicka cieszyła się u socjalistów Zachodu taką samą sympatią i bezkrytycznym uwielbieniem, jak carska Rosja u burżuazji Zachodu. Dopóki Rosja znajdowała się w roli obłożonej fortecy i zmuszona była myśleć o ocaleniu własnym, wobec wrogów wewnętrznych i blokady zzewnątrzną, stosunek ten był zrozumiały. Dzisiaj Rosja w całej nagości obnażyła swe instynkty zaborcze i krwiożercze. Instynkty te spotykają się z gorącym współczuciem u komunistów niemieckich, pragnących przy pomocy bolszewików powetować sobie krzywdy wersalskiego traktatu. Dążeniem Rosji i Niemiec jest wykreślenie z karty Europy niepodległej Polski, gdyż czują oni pogardę do państw małych, stojących na przeszkodzie do ich ekspansji światowej. Z chwilą upadku Polski przyjdzie kres dla niepodległości państw bałtyckich, a cały gmach nowej Europy — rezultat najkrwawszej w dziejach wojny — zapadnie się w gruzy.

Chećcie wiedzieć, jak wygląda „niepodległość” bolszewicka? Oto w Azarbejdżanie sprawuje władzę 6 komisarzy. Z tych 2 są Rosjanie, 2 Gruzini, a 2 (podrzednego znaczenia) Tatarzy. Wojsko składa się prawie wyłącznie z Rosjan.

Tak bolszewicy wyzyskują swe zwycięstwa. Przeciw temu pochodowi tatarszczyzny i kozackiego socjalizmu, przeciw dyktaturze pięści moskiewskiej wystąpić musi demokracja całej Europy, a przede wszystkim zaślepieni socjaliści Zachodu, nie mający odwagi przeciwstawić się terrorowi frazesów komunistycznych.

J. M. B.

zawieszeniu na czas urlopu, a w razie dezercji ochotnika, wszelkie uposażenie ustaje.

Projekt powyższy wymaga jeszcze decyzji R. O. P. (PAT).

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje, że Ministerjum to nie otrzymało dotąd żadnej wiadomości ani o tem, jak by bolszewicy odrzucili definitywnie propozycję angielską, ani też o tem, jakoby w terminie śródownym miał nastąpić zjazd delegatów polskich i sowieckich. (PAT).

Prezjdum Rady Ministrów komunikuje: Minister Spraw Wojskowych, generał Leśniewski, wniósł podanie o dymisję, która została przyjęta. Ministrem Spraw Wojskowych mianowany został dotychczasowy wiceminister, generał Sosnkowski. (PAT).

Jak donosi PAT, Poseł Stanów Zjednoczonych w Polsce, bawiący w Los Angeles na urlopie, otrzymał od departamentu stanu rozkaz powrotu.

Ze źródła miarodajnego dochodzą nas wiadomości, iż bolszewicy, zajmując obszary polskie, zabierają siłą wszystkich mężczyzn do lat sześćdziesięciu i wcielają ich bądź do wojska, bądź do kolumn robotniczych. Przymusowego wcielania do bolszewickich szeregów dokonywują nie tylko władze cywilne, ale nawet czolowe oddziały wojska bolszewickiego.

Odezwa Rady

Obrony Państwa.

DO LUDÓW ŚWIATA!

Rozjem, proponowany przez Polskę rządowi sowieckim został odrzucony. Używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając polskiej delegacji porozumiewać się z rządem polskim, rząd sowieckim rokowania przewlekł, ażeby je w końcu uniemożliwić.

Naród polski uczynił wszystko, co był powinien, aby zatarg z rządem sowieckim załatwić na drodze wskazanej przez prawo i cywilizację. Zamiany polskie zarówno jak życzenia świata, ujawnione przez szefów rządów demokracji Zachodu przez opinie publiczną tych demokracji, zostały udarmione. Sowiety napór życzni te poparli. Jednak terminy rozmów z naszymi delegatami najpierw o tydzień przedłużyły, aby następnie delegatom polskim oświadczyć, że im nie o rozjem chodzi, a o pokój i że skutkiem tego pełnomocnictwa ich nie są wystarczające.

Rząd sowieckim pragnie zyskać na czasie. Pragnie zdobyć Warszawę i w Warszawie — zwyciężonej Polsce warunki pokoju podyktować.

Lud polski polskemu hańbiącemu nie przyjmuje, bronić się będzie do ostatka. Lud polski, chłop i robotnik masowo biega dziś pod sztandary, aby wolność narodu tylko za cenę krwi własnej oddać i najedźcie chyba po trupach własnych do stolicy dopuścić.

Ludy świata pamiętajcie rzeź Pragi, dokonaną przez generała Katarzynę, Suworowa, pamiętajcie, jak lud francuski bronił Paryża przed zwycięskimi armiami Prusaków w pamiętnych dniach wojny 1871 r. Ludy świata nie mogą obojętnie przyglądać się rozlewowi krwi, który tu nad Wisłą grozi zatopieniem nie tylko Polski, ale i prawa człowieka i prawa narodów do wolnego i niepodległego bytu.

Oskarżając Polskę o imperializm zabierczy. Od chwili, gdy zwycięski wojna światowa dała jej cień bytu niepodległego, nie przestawała Polska walczyć o życie. Jeszcze rozjem z r. 1918 nie był podpisany w Spa, gdy już Lwów, miasto polskie, musiało walczyć o byt swój przeciwko wrogowi, na którego czele stał Habsburg, arcyksiążę austriacki. Jednocześnie od północy atakowali Polskę Czesi. Od wschodu wojska sowieckie zajęły Litwę, grożąc, że idą na Warszawę, a poprzez Warszawę, poprzez korytarz — ku Niemcom, a poprzez Niemcy ku Renowi. Trocki zapowiadał, że w Renie pójdzie konie kozaków czerwonej armii.

Wszystkie te agresje zostały odparte. Lwów obronili dzieci, z Czechami stanęła nowa uroda, na Litwie zaledwie najazd sowieckich został odparty, Naczelnik Wódz Polski, Józef Piłsudski, wydaje odezwę zapowiadającą, że lud tego kraju sam o swoim postanowi losie. Zdobywa potem Dynaburg i Letgalję i oddaje te zdobycze Litwie, która już była niepodległością swą ogłosiła. Zapowiada reformę rolną na Litwie, otwiera uniwersytet.

Mówiono, że tak czyniąc jest tylko posłusznym wykonawcą woli wielkich latyfundiżów. W rzeczywistości dostęp dla właścicieli ziemskich został zakazany nie tylko słowem, ale i czynem, ziemia została w ręku wieśniaków. Tak wyglądał imperializm polski. W ciężkiej walce o utrwalenie niepodległości narodowej, którą naród polski prowadzi od 20 miesięcy, w najcięższych warunkach gospodarczych, naród polski posiadał Sejm na powszech-

nem prawie wyborczem oparty, zapoczątkował daleko idące reformy społeczne, dał sobie wreszcie rząd, na czele którego stoi chłop, przedstawiciel największej partii chłopskiej w Polsce, a obok niego wódz robotników polskich. Naród polski w godzinie poważnej, w walce rozstrzygającej, zwraca się dzisiaj do ludów świata, aby im powiedzieć, że Polska walczy o życie ze sztandarem wolności i postępu w dłoń i że jej upadek nie tylko dziełem przemocy, ale, że byłby rezultatem obojętności świata, który każe siebie nazywać demokratycznym wolnościowym światem zasad wolności człowieka i obywatela, wolności narodów.

Czy sumienie świata może milczeć wobec zbrodni, którą nad Wisłą gotują dawni generałowie Mikołaja II, pracujący pod kierownictwem b. generałów Wilhelma II?

W godzinie najtragiczniejszej, w obliczu niedoli bez granic, w obliczu zbrodni, która ma być dokonana nad Wisłą — Wasze, o ludy świata, sumienie czynimy odpowiedzialnym. Wasza obojętność jak w roku 1772, 1795, 1831, 1863 pozwolić może raz jeszcze satrapom Wschodu obalić zaczątek wolności, który na gruzach caratów Mikołaja i Wilhelma zaistniał i który dziś zginąć może pod ciosami imperjalizmu bolszewickiego.

Niechaj sumienie Wasze woła Waszą poruszy. Gdyby dzisiaj zginęła polska wolność, jutro Wasza, o ludy, wolność może być zagrożona. Kiedy 8 września 1831 r. armia rosyjska zajęła Warszawę powstania narodowego, Louis Blanc, notował, że ten dzień jest drugim dniem Waterloo dla Francji.

Pamiętajcie dalej, aby ten upadek Polski nie był początkiem nowej wojny światowej, nowej, stokrotnie większej hekatombi, jaką wolne demokracje Zachodu będą musiały złożyć na ołtarzu własnej obrony narodowej.

Zwycięstwo bolszewickie nad Wisłą zagroża całej Europie Zachodniej; nowa wojna światowa wisi nad światem niby gradowa chmura. Opamiętajcie się wolne ludy świata. Ludzkość, słusność, prawda wołają Was.

Zwlekacie? Boicie się wojny? Przyjdzie do Was, jak do nas przyszła. Zapóźno będzie bronić się, gdy u Waszych stanie próg.

Nie tylko nasz, ale i Wasz los nad Wisłą się dzisiaj rozstrzyga.

Rada Obrony Państwa.

Warszawa, dnia 6 sierpnia 1920 r.

Wiadomości z Wilna i Białegostoku.

Od osoby, która była w Białymstoku podczas upadku Wilna, dowiedzieliśmy się, że władze wojskowe czerwonej armii rozkazały zebrać się wszystkim kolejarzom dla objęcia służby kolejowej. Po zebraniu się kolejarzy wcielono natychmiast zdolnych do noszenia broni do szeregów, resztę zaś wysłano do Rosji.

Jeden z maszynistów, wzięty do armii, został ranny i przedostał się na stronę polską. Opowiadał on, że w Białymstoku rozstrzelano radnego dr. Siemonkę, radn. Glińskiego, zniszczono rzeczy prezyd. miasta Szymańskiego i prez. Rady Miejskiej Filipowicza, a mieszkania demolowano.

Podobno w Białymstoku w pałacu Branicznych zamieszkał sam Trocki.

Chłasińcica.

A jedźcie na zbity łeb!

...Uciekajcie z Ojczyzny, szczury

— Tyszkiewicz!

Jedźcie na zbity łeb,
Na waszą ulubioną, próżniaczą Rivierę,
Na tir aux pigeons, rulety w Monaco
stodyszcie!

Pojmie to nawet kłopot,
Ze wasz odjazd oczyści tylko atmosferę!

Uciekajcie, zdechlaki! „Nie to!”, jak pan
Michał

Mawiał!... Dom wywietrzy
Się po was, o „Reytany”, „social - forma-
ling”!

Nikt za wami z pewnością nie będzie tu
wzdychał!

(Stroński będzie bledszy
Przez dni parę...) Pałace wasze tu nie zginą!

...Tylko, szczury, od złota i brylantów —
wara!

Bo to robotnika
Jest krew i pot polskiego, a także „formala”.

By poszły w służbę Polski, nie, by je w
bacarat

Przerznąć, gdzie muzyka
Gdzie, i gdzie nicejska lazurzy się fala!

Wacław Wolski.

*) Strzelanie do gołębi. **) Wołodyjowski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie!

Polska-Rosja-Ententa.

Konferencja angielsko-sowiecka.

Berlin, 7 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Paryskie dzienniki poranne donoszą z Londynu: Wczorajsza konferencja między Lloydem Georgem i Bonar Lawem z jednej strony, zaś Kamieniem i Krasinem z drugiej strony trwała od godziny 2-ej po południu do godz. 9-ej wieczorem. Uczestniczyli w niej również Churchill i marszałek Wilson.

Porozumienie Lloyd Georga z Kamieniem

Wiedeń, 8 sierpnia.

(P. A. T.) Biuro Koresp. donosi z Paryża: „Journal” donosi, że Lloyd George i Kamienie doszli na przedwczorajszej konferencji do porozumienia i wypracowali projekt, który da zażądanie Rosji, Polsce i koalicji w równej mierze. Projekt został wysłany telegraficznie do Moskwy. Ponieważ Kamienie posiada pełnomocnictwo do rokowań pokojowych, przypuszczać należy, że rząd moskiewski przyjmie propozycję, uczynione przez swego przedstawiciela. Potrzebna jest tylko zgoda Francji. Angielskie koła wyrażają się optymistycznie, mimo to istnieje jednakże różnica zdań między Paryżem a Londynem. W sprawie Wrangla, gabinet angielski zgodził się na kapitulację, podczas gdy rząd francuski pragnąłby Wrangla uznać. Wobec wspomnianego wyżej projektu, miałyby wojska czerwone natychmiast wstrzymać swój pochód.

Spotkanie w Hythe.

Paryż, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Millerand w towarzystwie marszałka Focha, gen. Destiera oraz Berthelota wyjechał wczoraj do Hythe, gdzie ma się odbyć spotkanie z Lloydem Georgem.

Optymizm angielskich delegatów.

Londyn, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas) Agencja Reutersa podaje, iż członkowie misji angielskiej na konferencji w Hythe ujawniają optymizm co do zakończenia kwestii rosyjskiej i oczekują dziś odpowiedzi rosyjskiej na notę angielską.

Prasa francuska o konferencji w Hythe.

Paryż, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). W sprawie konferencji dzisiejszej dzienniki francuskie wyrażają zdanie, iż sprawa dotyczy nie tylko rozwiązania konfliktu polsko - rosyjskiego, lecz również i przeszkodzenia Niemcom do wyzyskania sytuacji obecnej. „Petit Parisien” podkreśla, iż obecność na konferencji marszałków Focha i Wilsona oraz admirała Beatty’ego ma pierwszorzędne znaczenie. Obecnie całemu zachodowi grozi niebezpieczeństwo. „Journal” oświadcza, iż należy uratować Polskę i utworzyć silną barierę, zakreślona zaledwie przez traktat wersalski. „Gaulois” podkreśla z naciskiem niebezpieczeństwo, któreby powstało z połączenia rozstrzelonych sił bolszewickich z niemieckim zmysłem organizacyjnym. „Figaro” zamieszcza informację z Berlina, iż przedstawiciel rządu sowieckiego Kopp obiecał nalegać, aby Niemcy byli dopuszczone do konferencji w Londynie i zawiódł do Moskwy projekt traktatu handlowego. Dziennik domaga się od mocarstw sprzymierzonych zajęcia energicznego stanowiska i oświadcza, iż Francja uważa niebezpieczeństwo bolszewickie za udoskonaloną formę niebezpieczeństwa pangermańskiego. Niemcy, pragnąc zakłócić spokój, używają kolejno pogroźek lub skarg, lecz intencje ich są wyraźne.

Propozycja dziesięciodniowego rozejmu.

Londyn, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „Sunday Express” podaje, iż rząd angielski zaproponował rządowi sowieckim 10-dniowe zawieszenie broni.

Bolszewicy odrzucili propozycję angielską

Hythe, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Po konferencji przedpołudniowej prezydentów ministrów francuskiego i angielskiego, podano do wiadomości, że rząd angielski nie otrzymał jeszcze definitywnej odpowiedzi od sowieckich, lecz otrzymał o zamiarach sowieckich informacje, wskazujące, że sowieci odrzucają proponowaną przez rząd angielski konferencję.

Po konferencji Lloyd Georga i Curzona z delegatami sowieckimi do spraw gospodarczych wysłana została do Moskwy nota z żądaniem, by na froncie rosyjsko polskim zawarto zawieszenie broni na przeciąg dni 10. Sowiety odmówiły żądaniu zaprzestania operacji.

Hythe, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Z Londynu donoszą, że nadeszły tam dwie noty z Moskwy. Żadna z tych not nie ma charakteru definitywnego, lecz obie wskazują, że sowieci odrzucają proponowane im warunki

W środę ma nastąpić spotkanie w Mińsku.

Hythe, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas) Delegaci polscy i bolszewicy zbiorą się w najbliższą środę w Mińsku, jest bowiem bardziej pożądane, by układali się sami, bez spółudziału osób trzecich. Ministerjum Spraw Zagranicznych nie otrzymało dotąd jeszcze żadnej informacji w tej mierze. (PAT).

Paryż, 9 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio) Wiadomość podana z Moskwy za pomocą radiotelegramu, głosi, że rokowania między Polską a sowiekami będą prowadzone w dalszym ciągu w Mińsku, dokąd delegaci bolszewicy przybędą 11 sierpnia. Dalej podaje ta depesza, że propozycje koalicji, zmierzające do ustalenia pokoju między temi dwoma państwami, będą na tej konferencji przyjęte.

Stanowisko rządów koalicyjnych wobec odpowiedzi sowieckich.

Hythe, 9 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Kierownicy rządu angielskiego i francuskiego rozważali następstwa, wynikające z faktu, że sowieci odmówili zawarcia z armią polską zawieszenia broni na przeciąg dziesięciu dni. Prezydenci ministrów nabrali przekonania, że rząd bolszewicki pragnie zyskać na czasie, by móc zająć Warszawę i wprowadzić tamże komunistyczny rząd polski. Wobec tego rozważali zarządzenia, które dyktuje sytuacja i poleciłi rzeczoznawcom wojskowym wypracować raport, który jutro rano ma im być przedłożony.

Stanowcze kroki Ententy.

Hythe, 9 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Admiral Beatty wziął udział w konferencji, którą odbył marszałek Foch z Wilsonem. Postanowiono wziąć pod uwagę zamierzającą przez Wielką Brytanię akcję przeciwko Rosji w formie blokady.

Nieusłowność rządu sowieckich sprawiła, że Lloyd George przychylił się do zapatrzywania rządu francuskiego i przekonała Lloyda George’a, że jeśli sprzymierzeńcy pragną zapewnić egzystencję Polski i spokój Europy, jest rzeczą nieodzowną chwycić się wobec rządu moskiewskiego stanowczych rozporządzeń, których premier angielski starał się uniknąć.

Paryż, 9 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). Jak podają dzienniki, konferencja w Hythe na podstawie otrzymanych w niedzielę rano wiadomości, zastanawiała się nad tem, jakie kroki mają być przedsięwzięte w danych warunkach. Lloyd George odkłada sprawozdanie w izbie gmin do wtorku. Konferencja nie ma wątpliwości, że zamiarem Rosji jest iść naprzód, zająć Warszawę i usiłować ustalić rząd sowieckich w Polsce.

Rodzaje pomocy dla Polaków.

Walcz, 9 sierpnia.

(P. A. T.). (Radio). „Matin” pisze: Chodzi o to, aby użyć sił Francji przeciwko Rosji, nie wysyłając ani jednego żołnierza. Najważniejszym zagadnieniem jest blokada Rosji przy współudziale Stanów Zjednoczonych. Admiral Beatty jest w pogotowiu, angielskie okręty w ciągu 48 godzin znajdować się będą na swoich posterunkach. Rosja nie otrzyma ani amunicji, ani towarów, ani też żadnych środków żywności. Drugie postanowienie, wzięte pod uwagę, odnosi się do tej części Polki, która nie jest jeszcze obsadzona. Zamierza się utworzyć silny front obronny, następnie umożliwić utrzymanie komunikacji przez korytarz gdański. Inne zarządzenia będą przedłożone szefom rządów do aprobaty. Polska jest jedną z naszych gwarancji, ona nie powinna zniknąć. Niemcy i Rosja połączyły się w nienawiści przeciwko traktatowi pokojowemu.

Stany Zjednoczone biorą udział w akcji pomocy.

Waszyngton, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Między Londynem a Waszyngtonem trwa żywa wymiana depesz. Mocarstwa sprzymierzone przedłożyły Stanom Zjednoczonym projekt pomocy amerykańskiej dla Polski. Szczegóły projektu pozostają w ścisłej tajemnicy.

Paryż, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „Echo de Paris” donosi, że w Waszyngtonie, iż wobec ciężkiego położenia Polski prezydent Wilson zamierza zwołać nadzwyczajne posiedzenie kongresu, by zażądać od niego pełnomocnictw w zakresie wojska i marynarki, a dotyczących pomocy dla Polski.

Nowy-Jork, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Sekretarz i podsekretarz departamentu stanu odbywają z prezydentem Wilsonem konferencję w sprawie o-

becnego położenia Polski. Departament stanu polecił zbadać ściśle tajny układ, zawarty świeżo między Rosją a Austrią.

Nadzwyczajna sesja kongresowa dla omówienia sprawy polskiej.

Berlin, 7 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Z Londynu donoszą: Wedle wiadomości nadchodzących z Waszyngtonu, w amerykańskich kołach politycznych panuje wielkie zaniepokojenie o los Polski. Rząd oświadczył, że bez kongresu nie można czynić żadnych układów. Wobec tego stara się wpłynąć na Wilsona, aby zwołał kongres na nadzwyczajną sesję. Wedle dalszych doniesień Wilson wezwał do siebie sekretarza stanu Colby'ego i sekretarza stanu do spraw wojskowych Davisa, celem omówienia z nimi kwestji rosyjsko - polskich.

Działalność dla Polski.

Berlin, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Z Wiednia donoszą: Wczoraj przybył tu handlowy dyrektor zakładów Skody, celem otrzymania zapasów stali i innych materiałów, potrzebnych do wyrobu dział, które za zgodą rządu czesko-słowackiego mają być dostarczone Polsce.

Ochotnicy angielscy do Polski.

Ottawa, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Według wiadomości z Londynu, wezwanie, by ochotnicy zapisywali się do oddziałów, mających wyruszyć na pomoc Polsce, odniosło zupełny skutek. Zgłosiło się wielu b. oficerów i żołnierzy, pragnących wstąpić do angielskich oddziałów ekspedycyjnych.

Sprawa transportu wojsk.

Bytom, 8 sierpnia.

(P. A. T.). Podana przez jedną z agencji prasowych w Berlinie wiadomość o tem, jakoby dyrekcja kolei w Katowicach otrzymała urzędowe zawiadomienie o transporcie wojsk francuskich przez Górny Śląsk do Polski, jest nieprawdziwą. Również nieprawdą jest, jakoby wśród kolejarzy górnośląskich na skutek tej wiadomości zapanowało wzburzenie. Jedną z drugą wiadomością dementującym urzędowo ze strony rządu niemieckiego. Na Górny Śląsk nadchodzą jedynie nowe posiłki okupacyjne francuskie z Moguncji, które już dawniej były zapowiedziane.

Partja pracy obraduje nad sytuacją w Polsce.

Poldhu, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Angielska partja robotnicza wyznaczyła na poniedziałek konferencję dla omówienia sytuacji w Polsce. Oczekują w poniedziałek formalnej deklaracji partji robotniczych w tej sprawie.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 9 sierpnia.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 9 sierpnia 1920 roku. Oddziały nieprzyjacielskiej kawalerji nadal naciskały na linię kolejową do Mławy, zajmując chwilowo Ciechanów.

Miedzy Bugiem a Narwią sytuacja bez zmiany.

Na wschód od Siedlec oddziały nasze dokonywują planowego przegrupowania.

Na północ od Brodów w rejonie Stanisławczyka nieprzyjaciół zachowuje się aktywnie i usiłuje atakować w kierunku zachodnim.

Oddziały nasze, które zajęły Brody, rozwijając swą akcję, wyparły nieprzyjaciela z Radziwiłłowa. W ataku tym zdobyto baterję dział i 4 karabiny maszynowe.

Miedzy Strypą i Sereciem w rejonie Korkutkowic i Kozackowa oddziały nasze rozbiły znaczniejsze sily nieprzyjacielskie, biorąc przeszło 400 jeńców, kilka karabinów maszynowych i kancelarję pułku.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich. Sztab Generalny.

Niemcy a Rosja.

Paryż, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). „Acht Uhrblatt” pisze: Reprezentant bolszewicki Kopp oświadczył, że jedynie Niemcy są zdolni do zreorganizowania Rosji, dostarczając jej narzędzi i techników. Dodał, że będzie nalegał w Moskwie, aby Rosja sowiecka wywalczyła wolną komunikację z Niemcami i domagała się przypuszczenia Niemiec na konferencję w Londynie. „Temps” dowiaduje się, że Kopp zawiódł z Berlina do Moskwy projekt konwencji ekonomicznej. Również miał wziąć z sobą projekt traktatu handlowego. Według pewnych informacji władze niemieckie rozpoczęły koncentrować w Prusach Wschodnich materiał wojenny, który ma być przeznaczony dla bolszewików.

Zbrojenia niemieckie w Prusach Wschodnich

Paryż, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). „Temps” podaje, iż

przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencję pokojową, Goepfert, przesłał prezydentowi Rady ministrów notę w sprawie organizowania gwardji ochotniczej w Prusach Wschodnich i wysłania Reichswehry do okręgu Olsztyna. Nota wyraża nadzieję, iż rządy sprzymierzone zgodzą się na organizację milicji lokalnych dla utrzymania porządku w Prusach Wschodnich. Co do Olsztyna to Niemcy są zmuszone wysłać tam oddziały Reichswehry wobec wycofania oddziałów wojsk sprzymierzonych.

Z Rady Ligi Narodów.

San Sebastjan, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Rada Ligi Narodów postanowiła, iż Bourgeois ma przedłożyć jej sprawozdanie z kwestji trybunału nieustającego sprawiedliwości międzynarodowej. Konferencja finansowa zbiera się w dniu 24 września w Brukseli z udziałem komisji odszkodowań. Rada postanowiła zwrócić się do mocarstw sprzymierzonych z prośbą o przedłożenie urzędowe zarządzeń, dotyczących terytorjów, posiadanych przez Niemcy poza Europą, oraz terytorjów tureckich. Poza tem rada zatwierdziła wydatki, związane z przeniesieniem siedziby Ligi narodów do Genewy.

Z kongresu genewskiego.

Poldhu, 9 sierpnia.

(P. A. T.). Międzynarodowy kongres socjalistów wniósł rezolucję, odrzucającą bolszewizm i potępiającą wszelką formę dyktatury sowieckich.

Walec, 9 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Z Genewy donosi „Telegraphen Union” z dnia 8 b. m.: Na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Genewie polscy posłowie socjalistyczni oświadczyli się stanowczo przeciw projektowi moskiewskiego rządu, utworzenia związku wszystkich ludów słowiańskich, mającego być przeciwwagą mocarstw zachodnich. Postanowiono popierać wszelkimi siłami wojnę przeciw bolszewikom.

Konferencja państw bałtyckich.

Libawa, 7 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Konferencja państw bałtyckich wybrała na wczorajszym posiedzeniu po przemówieniu powitalnym, wygłoszonym przez Umanisa członków prezydium: prezydentem Umanisa, wiceprezydentami ministra spraw zagranicznych Majerowicza i senatora Samuelsa, a sekretarzem generalnym konferencji podsekretarza stanu spraw zagranicznych Albatsa. Wybrano dalej komisję weryfikacyjną, pełnomocnictw. Uchwalono regulamin. Dziś w południe wszyscy delegaci odjechali do Buldurji, na wybrzeże morza Bałtyckiego, gdzie o godz. 3-ej rozpoczęło się drugie posiedzenie.

Libawa, 7 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Dziś o godz. 6-ej po poł. wiceprezes Majerowicz otworzył drugie posiedzenie konferencji państw bałtyckich. Po zatwierdzeniu wyboru członków prezydium i komisji weryfikacyjnej wybranych wczoraj, konferencja wybrała 3 komisje: ekonomiczną, polityczną i prawną, kulturalną i socjalną. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Kolowania litewsko-rosyjskie.

Libawa, 7 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Konferencja pokojowa litewsko-rosyjska ukończyła wczoraj swoje prace, osiągnawszy zgodę co do wszystkich spraw. Podpisane traktatu pokojowego nastąpi we wtorek lub środe.

Układ litewsko-rosyjski.

Kowno, 9 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). Litewskie biuro donosi: na podstawie układów, które przysły do skutku w sprawie opuszczenia przez Rosjan Wilna i innych obszarów litewskich postanowiono, że odbędzie się opuszczenie w trzech terminach: opuszczenie pierwszego etapu przez bolszewików nastąpi do dnia 12-go sierpnia, drugiego, do którego należy Wilno, do 1 września, trzecia stręła opuszczona będzie, gdy na to pozwolą względy strategiczne. W obszarach opuszczonych przez Rosję wprowadzone będą natychmiast litewskie władze administracyjne.

Niezadowolenie Krasina.

Poznań, 9 sierpnia.

(P. A. T.). Radjodepesza z Moskwy do Carnarvon, przeznaczona dla Krasina a przejęta przez radiostację poznańską, donosi, że odpowiedź w sprawie uznania pretensji wierzycieli angielskich będzie udzielona w oddzielnym telegramie, ponieważ warunki ugody, dotyczące tego uznania, muszą być uprzednio dokładnie zbadane i przedyskutowane. Rząd rosyjski domaga się uprzedniego przesłania całego tekstu umowy.

W dalszym ciągu depesza mówi, że pomimo oświadczenia rządu angielskiego, iż ofensywę Wrangla nie popiera, ten ostatni atakuje dalej, będgąc obficie zaopatrzony w materiał wojenny, dostarczony przez Anglię. Jeden z generałów Wrangla, zabrany do niewoli, o-

świadczył co następuje: Wrangel otrzymuje armaty, karabiny i wszelką inną broń, głównie od Anglii, a następnie z Francji. Anglia wielkimi okrętami i Francja mniejszymi statkami wspiera go na morzu. Otrzymuje również wszelką pomoc z Batumu.

W odpowiedzi na zapytanie Curzona, zapytaliśmy Anglię, w jaki sposób zamierza zadokumentować, że nie wspiera akcji Wrangla. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Natomiast Wrangel otrzymuje pomoc w dalszym ciągu.

Podpisane: Cziczerin.

Rząd sowieński wobec Rumunji.

Rzym, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Rząd sowiecki wysłał do rumuńskiego depeszę iskrową, oświadczając, iż gotów jest wszcząć rokowania, celem rozstrzygnięcia kwestji terytorjalnych i ekonomicznych. Rząd sowieński proponuje, by rokowania odbyły się w Charkowie.

Plany Giolitti'ego.

Rzym, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas). Wakacje parlamentarne trwać będą prawdopodobnie do października, poczem Izba zajmie się sprawą ref. rm. Ce-

lem Giolitti'ego jest doprowadzenie do poprawy sytuacji ekonomicznej, a to przez wzbudzenie w państwach innych zupełnego zaufania. Poza tem Giolitti dąży będzie do usunięcia trudności wewnętrznych.

Rząd albański.

Rzym, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Havas) Rząd albański przebywający w Teheranie, ogłosił, iż pragnąc żyć w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami, zwrócił się do Belgradu z propozycją nawiązania rokowań. Rząd ten wysłał do Rzymu delegację, aby wyraził wdzięczność za otrzymaną dzięki pomocy Włoch, wolność.

Światowa konferencja żydowska.

Nauen, 8 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjo). — W Karlsbadzie otwarto w czwartek światową konferencję żydowską, mającą na celu niesienie pomocy żydom całego świata. 60 żydowskich organizacji ratowniczych z 28 krajów było reprezentowanych na tej konferencji. Organizacje te grupują się w związku amerykańskim, kanadyjskim, argentyńskim, południowoafrykańskim, egipskim i palestyńskim.

Robotniczy Komitet Obrony Warszawy.

Robotniczy Komitet obrony Warszawy zawiadamia, że zapisy do szeregów obrońców stolicy przyjmują biura dzielnicowe P. P. S., przy ul. Chłodnej 41, Solec 68, Grójeckiej 45, Kąmienie 15, centralne biuro R. K. O. W. przy Al. Jerozolimskiej 56, Uniwersytet Ludowy, Oboźna 4, gospoda robotnicza, Bagatela 12 i Centr. Wydział Wojskowy P. P. S., Warecka 7. W lokalach powyższych udziela się również wszelkich informacji.

Rezolucja, przyjęta na wiecu niedzielnym.

1. Zebrani na wiecu robotnicy Warszawy wysłuchali sprawozdań w sprawie obecnej sytuacji politycznej, stwierdzających, że rząd sowiecki zerwał rokowania rozejmowe, dążąc celowo do dalszej wojny. Ostatnie wypadki dobitnie wskazują, że celem bolszewików jest zajęcie Warszawy, w której zamierzają osadzić rząd, mianowany przez Moskwę. Od proletariatu międzynarodowego zebrani domagają się rozpoczęcia akcji w celu zmuszenia bolszewików do zaprzestania kroków wojennych przeciwko Polsce, do zaprzestania najazdu, który jest zaprzeczeniem wolności i socjalizmu.

2. Robotnik polski przysięga, że walczyć będzie do ostatniej kropli krwi w obronie zagrożonej niepodległości, o którą walczył przez 30 lat pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej.

3. Pochód bolszewickich wojsk — to pochód rosyjskiego imperjalizmu, dążącego do odbudowy Wielkiej Rosji; zebrani wzywają proletariatu polski, aby wstępował do armji obrony Warszawy.

4. Od rządu zebrani domagają się całkowitego zabezpieczenia rodzin żołnierzy, poborowych i ochotników, walczących w szeregach Armji Ochotniczej, jak również i w szeregach armji Obrony Warszawy.

5. Zebrani domagają się wydania rozporządzenia, zabraniającego wywożenia z Warszawy zapasów żywności, oraz ruchomego majątku, jako to: pieniędzy, złota, srebra, brylantów i innych kosztowności.

6. Domagamy się ogłoszenia poboru powszechnego natychmiast, gdy możliwym okaże się uzbrojenie i zorganizowanie wojskowe.

7. Domagamy się energicznej walki z paskarstwem i surowych kar, aż do kary śmierci włącznie, oraz sekwestru artykułów pierwszej potrzeby.

8. Zebrani wyrażają gotowość bronięcia serec Polski — Warszawy aż do odparcia najazdu sowieckiego.

WIECE. Wczoraj z ramienia R. K. O. W. odbyły się liczne i tłumne wiece w wielu fabrykach i warsztatach kolejowych: kaliskim, wiedeńskim, brzeskim, na Półcowinie, w depozycie towarowym. Poza tem delegaci R. K. O. W. urządzili wiece w Hucie „Półcowina” w Pruszkowie, oraz w państwowym warsztacie telegraficznym na Chmielnej. Wszędzie mówców przyjmowano b. serdecznie i jednocześnie uchwalono wstąpić do szeregów obrońców Warszawy.

W dniu wczorajszym zapisało się do armji obrony Warszawy 208 ochotników, z zapisanych wczoraj odejchalo 150.

WIEC W GAZOWNI

Wczoraj odbyło się zebranie robotników i urzędników Gazowni na Woli, na którym przemawiali tow. Gardecki, Zerkowski, Rudnicki, Kosyl, Prager i Wezdecki, przemówienia tow. przyjmowano z zapalem, jednocześnie zapisywano się do

„Ochotniczych oddziałów obrony Warszawy”. Rezolucja, którą poniżej przytaczamy, zgłoszona przez tow. Pragera została przyjęta jednogłośnie.

„Robotnicy Zakł. Gaz. na Woli stwierdzają, że Rosja sowiecka odmówiła zawarcia rozejmu i wojaka rosyjskie bezpośrodku zagrażają Warszawie. Wobec tego, zebrane wzywa robotników Zakł. Gaz. do noszenia broni do Obrony zagrożonej stolicy w szeregach, Rob. Kom. Obrony Warszawy. Zbrojne hufce polskiego ludu robotniczego muszą obronić kraj przed obcym najazdem, i zdolają wprowadzić ustroj socjalistyczny własną swoją mocą.

Uchwała Zw. niefachowców.

Na posiedzeniu Zarządu rob. niefachowców, w niedzielę, dnia 8 sierpnia 1920 r., uchwalono następującą rezolucję:

1. Po przedyskutowaniu utworzenia Komitetu Robotniczego Obrony m. Warszawy uchwalono: popierać jego działalność i wezwać wszystkich członków do wstępowania do jego formacji.

2. Zwrócić się do Kom. Rob. Obr. m. Warszawy, aby założył energiczny protest, przeciwko wywożeniu przez burżuazję: złota i wszelkiego majątku narodowego.

3. Aby się zwrócić do czynników miarodajnych, żeby nałożyli surowe kary na paskarzy za podnoszenie cen na produkty pierwszej potrzeby.

Uchwała Zw. kuchmistrzów.

Na zebraniu Centralnego Związku Kuchmistrzów, odbytem dnia 9 sierpnia 1920 o godzinie 4 pop., zapadła następująca uchwała:

1. Wszyscy bez wyjątku zdolni do noszenia broni do lat 50-ciu wstępują w szeregi armji robotniczej dla Obrony Warszawy.

2. Każdy członek, wstępujący do szeregu w obronie Warszawy, po powrocie ma prawo zająć swoje poprzednie stanowisko.

3. Posady nasze zastępują żony pod kierownictwem pozostałych członków Związku, którzy nie są zdolni do noszenia broni.

4. Pozostali kuchmistrzowie winni pracować nie ograniczając godzin pracy dla poparcia rodzin tych, którzy są chorzy i obciążeni rodziną.

Zasilki dla ochotników. R. K. O. W. zwrócił się do Rządu w sprawie wydania rozporządzenia o wypłacaniu przez pracodawców zasilków pieniężnych dla ochotników.

Propozycje zagraniczne.

R. K. O. W. uzyskał od Rządu prawo wysyłania codziennie zapomocą radiotelegrafu informacji o swej działalności, odczw i t. p., skierowanych do proletariatu krajów Zachodniej Europy.

Jak fabrykanci popierają obronę Warszawy?

Na apel robotniczego Komitetu Obrony Warszawy robotnicy wszystkich prawie fabryk i warsztatów zgłosili się tłumnie do szeregów obrońców stolicy. Ale robotnik, który gotów jest poświęcić życie, żąda zapewnienia bytu swej rodzinie i słuszenie domaga się wypłacenia jednorazowego zasilku, co dałoby możliwość rodzinie przetrwać najcięższe chwile.

Panowie fabrykanci jednak, radzi, że robotnik opuszcza fabrykę w chwili zastoju przemysłowego, chcą zarobić na tem i odmawiają wszelkich zasilków. Tak np. w fabryce motorów „Ursus” przy ul. Siedmiowieckiej, gdy robotnicy - ochotnicy w liczbie 44 zgłosili się do zarządów fabryki o zasilki 5.000 mk., po dwóch dniach wyczekiwania otrzymali odpowiedź, że nie nie otrzymają. Nie też dziwnego, że wstrzymali swój wyjazd do obozu wojskowego aż do załatwienia sprawy. Podobne rzeczy dzieją się i w innych fabrykach i utrudniają w znacznym stopniu werbunek.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU PROPAGANDY.

Wydział propagandy wzywa następujących towarzyszy na konferencję, która odbędzie się we wtorek dnia 10 sierpnia o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie nr. 56): Niemczyka Jana, Jagiellowicza, Dąbrowskiego Ed., Łopuska, Zawadzkiego Edwarda, Kolla, Kwaśnika, Gardeckiego, Kowalewskiego, Wronowskiego, Dewuckiego, Niedźwiedzkiego, Wilkowskiego Eugenjusza, Wojtaszka, Raczyńskiego, Pragera, Piłackiego, Celnarskiego, Jaroszewskiego, oraz tow. i towarzyszek, mogących oddać usługi w akcji propagandystycznej. Stawienie obowiązkowe. Nieusprawiedliwiona nieobecność pociągnie za sobą następstwa przewidziane przez regulamin partyjny.

Kolejne posiedzenie Wydziału propagandy robotniczego Komitetu obrony Warszawy odbędzie się we wtorek 10-go sierpnia o godz. 4-ej po południu w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie nr. 56). Wszyscy członkowie Wydziału t. j. przewodniczący oddziałów sekcji powinni stawić się punktualnie i obowiązkowo.

Sekretariat Wydziału propagandy Robotniczego Komitetu Obrony Warszawy wzywa wszystkich sekretarzy dzielnic ze spisem fabryk na dzień dzisiejszy, t. j. 10 b. m. o godz. 4-ej pop. (Jerozolimskie 56).

Do tow. agitatorów. Wydział propagandy przy R. K. O. W. wzywa wszystkich tow. agitatorów, tak robotników, jak inteligentów, do obowiązkowego stawienia się na dzień dzisiejszy, t. j. 10 b. m. o godz. 7 i pół pp. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56).

Sekcja prasowa wydziału propagandy przyjmuje w lokalu red. „Robotnika” od godz. 3 — 8 wiecz.

Sekcja sanitarna Wydziału wojskowego zawiadamia, że towarzysze i towarzyski wykwalifikowani w pracach sanitarnych, winni zgłaszać się w lokalu R. K. O. W., gdzie zostaną zarejestrowani w celu wezwania ich do ob- służenia sanitarnego ochotników.

Kasa Wydziału finansowego R. K. O. W. dokonywa wypłat od godz. 7 do 9 wieczorem. Asygnaty są wypłacane o ile uzyskają podpis przewodniczącego wydziału. Przewodniczący wydziału finansowego urzęduje od godz. 7 do 9 w lokalu R. K. O. W. (Al. Jerozolimskie 56).

Z życia partii.

Prezydium C. K. W.

Dziś, o godzinie 7-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie prezydium C. K. W. Prosimy o przybycie tow. tow.: Ziemięckiego, Kwapińskiego, Niedziałkowskiego, Prausowa i Arciszewskiego.

Baczność Pocztowy Komitet Okręgowy. Dziś dnia 10 b. m. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się zebranie zarządu komitetu o godz. 6 pp. Sprawy b. ważne.

Z ruchu robotniczego.

Związek robotników przemysłu górniczego przeniósł swoją siedzibę z Frysztatu do Wieliczki.

Wszystkie listy i przesyłki, obrachunki i t. p. należy adresować do Centrali w Wieliczce.

Baczność członkowie Zarządu Zw. Metal., Leszno 53, dnia 11 b. m., t. j. w środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie zarządu. Sprawy bardzo ważne, wszyscy członkowie obowiązkowo powinni przybyć.

Z. P. M. S. Koledzy-żołnierze, przesyłając socjalistyczne pozdrowienie, wzywają pozostałych kolegów i koleżanki do wstąpienia do szeregów obrońców Warszawy.

Uchwały pracowników aptekarskich. Pracownicy aptek warszawskich, zebrani w dniu 6 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania swoich delegatów z posiedzenia w Min. Ochrony Pr. i Opieki Społecznej, oświadczają:

- 1) Postanawiają stać na straży praw, dotychczas przez władzę ustawodawczą niezmiennych, t. j. apteki winny być czynne cały dzień.
- 2) Protestują przeciw chęci na godzinę zamknięcia aptek, jako instytucji potrzebnych w każdej chwili dla cierpiących nawet w nocy.
- 3) Nie przyłożą swej ręki do wzmożenia cierpień w tym względzie ogółu ludności.
- 4) Wolą raczej utracić pracę i zarobki, aniżeli pozbawić tysiące chorych możliwości ratowania ich zdrowia i narażać ich przeto na utratę życia z powodu zamknięcia aptek.

Wobec powyższych na otwieranie aptek tylko od 9-ej rano do 7-ej wiecz. nb. z dwugodzinną przerwą na obiad, ogół pracowników farmaceutów nie zgadza się i trwa na stanowisku uchwały. Powziętej na walnym zebraniu Związku pracowników farmaceutów w dniu 13 lipca r. b., głoszącej, iż pozo-

stali koledzy zobowiązują się do pracy nawet ponad dotychczasową normę, w celu podtrzymania normalnego życia w stolicy.

Kelnery a obrona stolicy. Dnia 7 b. m. W. Związku Kelnarów odbyło się zebranie w sprawie obrony Warszawy, i po szeregu przemówień powzięto następującą uchwałę: Wszyscy do lat 50 wstępują w szeregi armii rob. obrony Warszawy, natomiast zastępują ich rodziny, otrzymując też same warunki pracy i płacy. Pierwsza kadra wyrusza na krótkotrwałe ćwiczenia w poniedziałek o godz. 8-ej rano.

Zebranie pocztowców. Dnia 5 sierpnia r. b. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 56 odbyło się zebranie pocztowców członków P. P. S.

Zebranie po wygłoszonych referacie tow. Skłodowskiego o sytuacji politycznej jednogłośnie uchwalilo:

W chwili groźnej kiedy wróg może wkrótce znaleźć się pod murami Warszawy, wzywa C. K. W. i O. K. R. P. P. S. aby niezwłocznie stworzyć Robotniczy Komitet Obrony Warszawy powołując pod broń wszystkich członków P. P. S. oraz robotników stojących na platformie rządu robotniczo-włóściarskiego.

Zebrani wzywają odnośnie czynników partyjne aby niezwłocznie wyciężyli wszelkie siły ku obronie miasta i wypędzeniu najeźdźców z granic Polski.

Zebrani żądają uwolnienia aresztowanych tow. P. P. S. denuncjowanych przez naczelnika poczty polowej Komarzewskiego, których wysłano nie wiadomo za co do Lwowa.

Aresztowanymi są: Stanisław Jurek, Jan Dąb i Szwercyk.

Zebrani żądają wypuszczenia na wolność wszystkich więźniów politycznych.

Żądamy niezwłocznie amnestji.

Pocztowice.

Dr. Leszczyński
Marżałkowska 142, telef. 127-25.

B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Chor. wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz. 6293

Kronika.

Oddziały Obrony Warszawy. Władze wojskowe w porozumieniu z Radą Obrony Stolicy podają do wiadomości, że dla obrony stolicy są organizowane oddziały obrony Warszawy (bataljony ochotnicze). Do oddziałów tych są przyjmowane dwie kategorie ochotników: a) ci, którzy wstępują niezwłocznie do oddziałów czynnych (1-szy pułk ochotniczy obrony Warszawy), b) ci, którzy zgłaszają się do kompanii rezerwowych. Ochotnicy zapisani do kompanii będą w określonych dniach i godzinach wzywani dla przebiegu ćwiczeń wojskowych, w pierwszym rzędzie dla wyczerpania obchodzenia się z bronią, a w chwili potrzeby zostaną przez władze wojskowe specjalnym rozkazem mobilizacji wezwani do stawienia się do oddziałów. Oddziały Obrony Warszawy (bataljony ochotnicze) będą używane w akcji czynnej najdalej w promieniu 50-ciu klm. od stolicy. Z chwilą ustania zagrożenia stolicy Oddziały Obrony Warszawy (bataljony ochotnicze) zostaną specjalnym zarządzeniem rozwiązane.

Wiec Rady obrony stolicy. We wtorek, dn. 10 sierpnia, o godz. 5 i pół odbędzie się wielki wiec na Placu Teatralnym, na którym będą przemawiać reprezentanci Rady Obrony Stolicy, Rady Miejskiej, Rządu i Sejmu.

Dowóz produktów. Wolny jest wszelki dowóz produktów spożywczych do Warszawy. Na mocy uchwały R. O. S. Komisarz Rządu wydał rozporządzenie do wszelkich posterunków policyjnych, by nie tamowały dowozu żywności do stolicy.

Centralna Komisja Ewakuacyjna niniejszym zawiadamia, iż Biuro C. K. E. z dniem 9 sierpnia r. b. zostało przeniesione z ulicy Wielkiej nr. 57 na ulicę Nowy Świat nr. 14 do gmachu Ministerjum Kolei Żelaznych. Biuro czynne od 9 do 1 i od 4 do 7 wieczór, przyjęcia zainteresowanych osób codziennie od 11 do 1. Telefon dla informacji nr. 29908.

Opieka nad żołnierzami i uchodźcami. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że za pośrednictwem Komitetu Ratunkowego od dn. 28 ub. m. zostały otwarte na stacjach, gdzie odbywa się tranzlokacja żołnierzy, t. zw. punkty odżywcze dla żołnierzy i uchodźców. Otworzono już i takie punkty, na których początkowo wydawano gorące zupy i herbatę z chlebem (o czym były wzmianki w ub. tygodniu), obecnie zaś, chcąc pomóc tej uczynić możliwie wydatniejszą, wydawane są papierosy (po cenie kosztu) i materiały piśmienne bezpłatnie. Prócz tego, postanowiono wydawać także odpowiednią lekturę dla żołnierzy.

(m) Policja na front. W uzupełnieniu wiadomości o wyjeździe policji warszawskiej na front zamierzamy, że ogółem ze wszystkich komisariatów policji wyjechało na front 750 policjantów na ogólną liczbę przeszło 2000.

Pogotowie wojenne ratownicze. Pogotowie wojenne Ligi Akademickiej Obrony Państwa wzywa wszystkie koleżanki medyczne (do stawienia się zobowiązane są też koleżanki zajęte w szpitalach warszawskich), pozatem koleżanki harcerki, maturzystki, uczennice szkół średnich, obeznane z akcją ratowniczą, do stawienia się na zbiórke we wtorek dn. 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Bratniej Pomocy Uniwersytetu.

Komunikat ten wydaje się w porozumieniu z komitetem uczenia szkół średnich i władzami harcierskimi.

Cukier. Punkty sprzedaży artykułów kontyngensowych otrzymały polecenie, aby niezwłocznie przystąpiły do wydawania cukru na karty okresu 117-go. Cukier wydawany ma być w ilości ¼ funta za mk. 5 fen. 40 na kupony 14 i 15 łącznie.

Przy wydawaniu cukru punkty sprzedaży winny odcinać oba kupony i zachować je do zwrotu bez rozcinania. Kupony pojedyncze nr. 14 lub 15, jak również kupony wycięte są nieważne.

Zwiększenie normy nafty. Ministerjum Apro-wizacji podwyższyło przydział nafty dla ludności Warszawy do 12 funtów na lokal bez względu na liczbę palników. Naftę otrzymywać można począwszy od dn. 10 b. m. na kupon naftowy nr. 1 przy karcie węglowej. Posiadacze kart, którzy kupno naftowy nr. 1 już zrealizowali mogą otrzymywać brakującą do 12 funtów ilość nafty na kupon zapasowy nr. 1 karty węglowej. Kupon ten jednak ważny będzie tylko do dn. 14 b. m., po tym terminie realizowany bezwzględnie być nie może.

Detaliczni sprzedawcy nafty obowiązani są zwrócić do hurtowni naftowych kupony naftowe nr. 1, oraz kupony zapasowe nr. 1 w ciągu dnia 15 b. m. pod rygorem odpowiedzialności, przewidzianej w umowie i w instrukcjach.

(a) Emigranci. Ministerjum skarbu zawiadomiło urzędy celne, że rzeczy emigrantów wolne są od wszelkich poleceń komisji przywozu i wywozu. Jednocześnie polecono wzmocnić nadzór, aby emigranci nie wywozili waluty polskiej oraz złota i srebra.

(a) Żegluga. W celu zabezpieczenia w obecnej porze prawidłowego funkcjonowania żeglugi na rz. Wiśle, ministerjum komunikacji poleciło inspektorom żeglugi, aby osobiście mieli stały nadzór nad wylęczeniem nurtu i usuwaniem przeszkód żeglugi rzecznej wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Cały personel nurtowy ma stałe czuwać nad przepuszczeniem statków dniem i nocą na progach i mierzniach, aby zabezpieczyć ładunki, idące wodą do Krakowa i z Gdańska do Warszawy.

Schronisko uchodźców do użytku władz wojskowych. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że oddało tymczasowo schronisko dla uchodźców przy ul. Dzikiej nr. 62 do użytku władz wojskowych. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej oprócz całkowitego urządzenia wewnętrznego na szpital dla 150—200 rannych, względnie chorych żołnierzy, pozostawia również do dyspozycji władz wojskowo-sanitarnych swój personel administracyjny (4 osoby), biorąc na siebie placę tegoż personelu.

U Handlowców, Sienna 16. Komitet Koła Wychow. Uczelni Handlowych podaje do wiadomości członków Koła, że w piątek dn. 13 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie z bardzo ważnym porządkiem dziennym. Prosimy o liczne przybycie.

— Nieporządku. Na stacji „Most” kolejki Jabłonna-Wawer, tuż obok kasy biletowej, gdzie codziennie gromadzą się setki osób, znajduje się miejsce ustępowe tak pod względem higienicznym wadliwie urządzone, że staje się ono, szczególnie w dni upalne, źródłem zatrucia powietrza. Są nierazkie wypadki, że niektórzy osoby dostają choroby, inne zaś wyrzekają się podróży kolejką i uciekają jaknajdalej od kasy kolejki, która wszak winna być nie tylko źródłem kolosalnych dochodów dla akcjonariuszów, lecz i instytucją użyteczności publicznej. Pożądaniem wielce byłoby przeto, aby odnośne władze zabezpieczyły ludności prawo korzystania z kolejki bez narażania jejże ludności na choroby. Jest to tem bardziej pożądane, gdyż służba kolejki nie sobie z utyskiwaniem pasażerów nie robi i nawet nie poczuwa się do obowiązku uprzątnięcia śmieci, zalegających stację kolejki.

(m) Wypadki samochodowe. Samochód ciężarowy, wojskowy nr. 3215, prowadzony przez szofera Stanisława Podera z 6-ej autokolumny w Radomiu wpadł na prześro mostu Kierbedzia od strony Pragi i uszkodził takowe. Wypadki z ludźmi nie było.

— Przy zbiegu ul. Brackiej, Chmielnej i Szpitalnej wpadł na siebie dwa samochody wojskowe, które przed przybyciem policji odjechały.

— Przy zbiegu ul. Smoczej i Dzielnej samochód wojskowy najechał na 8-letniego chłopca niewiadomego nazwiska, którego ze złamaną lewą ręką i z raną na głowie przewiozło pogotowie do szpitala żydowskiego.

(m) Stratowana przez konia. Przy ul. Czerniakowskiej przed domem nr. 87 rozbiegający koń strącił 64-letnią Mariannę Borecką, u której lekarz pogotowia stwierdził złamanie 2 żeber i pocięcenie ręki.

(m) Zamach samobójczy. Na rogu ul. Siemnej i Miedzianej napil się esencji octowej w celu samobójczym 17-letni Tadeusz Zieliński (Kolejowa nr. 1), pracownik drukarski, którego pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) Pożar. W zakładzie stolarskim i wyciwni trumien Stanisława Kozłowskiego przy ul. Marszałkowskiej nr. 141 wyniki pożar. Mirowski oddział straży ogniowej pożar ugasił.

(m) Granat na torze kolejowym. Posterunkowy 5-go komisariatu policji kolejowej na torze kolejowym Praga-Nadwiśńska znalazł granat ręczny, przywiązany drutem do szyny.

(m) Dezertjerzy — amatorzy owoców. W ogrodzie pomologicznym ujęto na gorącym uczynku kradzieży owoców z drzewa dezertjerów: Edwarda Semido i Józefa Kryskiewicza.

(m) Udaromiona kradzież. Do biura Tow. Polsko-belgijskiego na pl. Trzech Krzyży pod nr. 10 za pomocą wiamania dostali się niewykryci złodzieje i przez otwór w drzwiach wynieśli różne towary, lecz zostali spłoszeni i zbiegli, nie nie zabrawawszy.

(m) Czyj wóz z jęczmieniem? Do 19-go komisariatu policji przyprawdzono wóz załadowany jęczmieniem. Właściciel wozu Mojsie Jordka zbiegli. Zatrzymano tylko woznicę jego.

Z sądów.

Rehabilitacja.

Jeszcze w początkach maja b. r. stanęli przed Sądem Wojak. D. O. G. Warszawy ppor. Roman Stoczek, oficer kasowy Urzędu Kwaterunkowego i ppor. Józef Jelec, kierownik budowy pod zarządem sprzeniewierzenia kwoty 30,000 mk.

Stoczek otrzymał na wiosnę 2 kwity po 15,000 mk. od Jelca, w rachunkach tego ostatniego tej kwoty nie znalazł, skutkiem czego prokuratura wniosła przeciw obydwoim oskarżenie jako uczestnikom sprzeniewierzenia.

Sąd po kilkugodzinnej naradzie skazał ppor. Stoczeko na rok więzienia i degradację, Jelca zaś uwolnił opierając się na tem, że ten ostatni zakwestjonował prawdziwość swego podpisu na kwitach.

Tragiczna była chwila, kiedy Stoczek musiał odpiąć szablę i odejść z sali rozpraw do więzienia.

Obrona jego dr. Hofmoki po rozprawie wniosł prośbę o zażalenie nieważności i rewizję procesu do Sądu Naczelnego, a równocześnie wszedł w bezpośredni kontakt z Wydziałem Obrachunkowym Intendencji D. O. G-eu, gdzie zarządzono skrajne pozyskiwanie kwitów na wydatki ppor. Jelca.

Sąd Naczelny rewizję odrzucił, a prokuratura zarządziła wykonanie kary. Dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia nadeszła do kancelarii obrońcy telegraficzna wiadomość, że w wydatkach ppor. Jelca znalazłono nadwyżkę w kwocie 23,000 mk., które mogą pochodzić tylko z owej kwoty 30,000 mk. otrzymanej od ppor. Stoczeko.

Dr. Hofmoki zawiadomił o tem natychmiast prokuraturę, która wstrzymała degradację, a prośbę o wznowienie postępowania i uchylenie wyroku Sąd Naczelny uznał za dopuszczalną, zarządziwszy dochodzenie ponowne, oraz przerwę kary.

Na skutek tej decyzji ppor. Roman Stoczek po kilku miesiącach opuścił onegdaj zrehabilitowany mury więzienne.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski, Dziś i dni następnych „Klub kawalerów”.

Teatr Mały bawi codziennie publiczność świetną komedią Caillareta i Fleura p. t. „Zakochani”.

Teatr Nowości, Dziś „Ewa”. Jutro „Róża Stambulu”.

Teatr Bagatela. Dzisiaj znakomita satyra polityczna: „Dobrze skrojony frak”.

Teatr Praski, Dziś i jutro wieczór patriotyczny, złożony z utworów: Dmuszewskiego „Okopy na Pradze”, St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa”, Żulawskiego „Dykator” i Bakala „Szaleńcy”.

Teatr Powstaniecki gra w dalszym ciągu dramat hr. Starzeńskiego p. t. „Gwiazda Syberji”.

POKWITOWANIA.

Centralne warsztaty samochodowe 4-ta brygada mk. 100 na rannych żołnierzach.

Od p. Falskiej mk. 100 na cele partyjne.

Kuchmistrz hotelu Bristol zamiast wianka dla s. p. Wróblewskiej, ofiarują na rannego żołnierza 700 marek (siedemset sześćdziesiąt).

Byli saperzy

poszukiwani natychmiast na roboty w rejonie Warszawy. Warunki dobre. Zgłaszać się do Kierownictwa Robot Obronnych Poła wyścigowe Trybuna Członkowska między godzinami 8—12 i 16—20.

Do sprzedania letnisko

w Sulejówku dr. Z. W. Brzeskiej 5 minut od stacji, 1 dom murowany i zabudowania gospodarskie, ogrodu 1 morga i placu 15,000 łokci. Wiadomość w Administracji „Robotnika” w kasie od 10 do 3 popoł.

A) Obrączki ślubne złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, m.

Prośby

apelacje w sprawach poborowych, i inne do Władz i Sądów, sprawy karne wojskowe, prowincjonalne tania, porady o eksmisjach i podwyżkach dwie marki. Kancelaria obrońcy, Leszno 38, m. 6, Haryk. Telefon 171-12. 6694

* Wyprowadź kostiumów letnich, płaszczy, sukien, bluzek, tania. Hoża 54, m. 2. 6701

W sobotę dn. 7 b. m. zostawiono wioło w tramwaju Nr. 1 na Powązkach suknie załobną w kopercie firmy „Stefan”. Laskawy znalazca przozony jest o odniesienie takowej do administracji „Robotnika” za nagrodą 100 m. 6721